

X. Bazyli Arcyszewski: Wielki Post

Naznacza Kościół święty postu dni 40, abyśmy szli za przykładem Chrystusa Pana tyleż dni poszczącego



Naznacza Kościół święty postu dni 40, abyśmy szli za przykładem Chrystusa Pana tyleż dni poszczącego

(w: Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów, zwyczajów Kościoła Katolickiego, Lwów 1852)

Dziś od północy post wielki, czterdziestodniowy zaczynamy. Pierwszych wieków kościelni pisarze Tertulian, Ś. Hieronim, Ś. Leon Wielki Papież, świadczą że post ten był ustanowiony od Ś. Piotra

Apostoła, i dlatego zawsze, i od wszystkich chrześcijańskich narodów był zachowany, mamy tej prawdy wszędzie i w pismach i w zwyczajach niezawodne pomniki.

Pismo święte Starego Testamentu jak często post zaleca: grzesznym Żydom imieniem Boga mówi Joel prorok: *Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i żalu*: Tobiasza i jego syna tak naucza Archanioł Rafael: *Dobra jest modlitwa z postem*. O postach wszystkich Izraelitów upokarzających się przed Bogiem czytamy w księgach Samuela Proroka, Estery, Machabejczyków.

Sam Chrystus Pan dla naszego przykładu przez 40 dni pościł, i dał znać że Jego uczniowie pościć będą; dzieje apostołskie opowiadają częste i ostre posty Ś. Piotra Apostoła, Ś. Pawła, i pierwszych chrześcijan.

Pogańskie nawet narody jako Egipcianie, Niniwici postem błagali Pana Boga: człowiek bowiem rozumny łatwo rozumie, że jest towarzyszem serca przejętego żalem za grzechy, jest umartwieniem złych skłonności które prowadzą do grzechu, jest dzielnym środkiem do moralnego życia; dobrze mówią nauczyciele duchowni – pość żeś zgrzeszył, pość abyś nie zgrzeszył.

Post więc nakazując Kościół święty nie naznacza nowego obowiązku; ale jako przystoi na przewodnika w sprawie zbawienia, wskazuje w jakim czasie, i jakim sposobem mamy obowiązkowi naszemu zadosyć uczynić.

Naznacza Kościół święty postu dni 40, abyśmy szli za przykładem Chrystusa Pana tyleż dni poszczącego: post ten wielki nakazuje w tym czasie, gdy rozpamiętywamy mękę Chrystusa Pana, i gotujemy się do godnego obchodzenia uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, abyśmy do tego wielkiego święta z lepszym usposobieniem przystąpili.

Starodawny sposób poszczenia daleko był ostrzejszy: dawniej w wielki post nie wolno było jeść, jedno aż po nieszporach, które odprawowano około zachodu słońca, wstrzymywano się nie tylko od mięsnych, ale i mlecznych potraw, co się jeszcze dotychczas w niektórych kościołach gdzie nie ma dyspensy, i w Kościele greckim zachowuje; nabożeństwa każdego dnia były długie, kazania w tygodniu częstsze.

W trzynastym wieku, zaczęto obiad jeść około godziny trzeciej po południu, i według późniejszych ustaw, w wielkim poście, dla posiłku coraz słabszych sił ludzkich, Kościół święty pozwala w kraju naszym używać potraw mlecznych, jeść obiad około południa, z rana użyć małego posiłku, jakim jest kawa, herbata, piwo z odrobiną chleba lub co innego; ale nie wolno jeść nasycającego śniadania. Wieczorem pozwolona jest mała kolacja, dotychczas jednak zachowuje się istota postu, która na tem zależy, aby wstrzymać się od jedzenia mięsa, i raz tylko na dzień, czy w południe, czy wieczorem, dobrze się posilić.

Do tej ścisłości postu obowiązani są ci, którzy skończyli dwudziesty pierwszy rok swojego życia, jeśli są zdrowi, i praca do ich stanu przywiązana, nie jest tak ciężką iżby wymagała większego posiłku.

Może się kto zapytać czy nie byłoby lepiej, gdyby każdy według swego upodobania pościł, nie zaś dlatego, że to jest przykazanie kościelne. Bez wątplenia, post dobrowolny jest dobry; ale ten lepszy który zachowujemy posłuszni Kościołowi: ma on dwojaką zasługę, bo jest sprawą dobrą, i razem jest posłuszeństwem Kościołowi, tem samem posłuszeństwem Bogu. Kto nie pości, nie dlatego właściwie grzeszy, że je mięso; ale z tej przyczyny, iż jest Kościołowi świętemu nieposłuszny. Jak Pan Bóg ceni posłuszeństwo, widzimy w pierwszej księdze królewskiej. Coż było w Starym Testamencie lepszego od ofiary? A jednak Samuel Prorok mówi Saulowi: *Lepsze jest posłuszeństwo, aniżeli ofiara*. Czyniąc co z dobrej woli, możemy się omylić, sprawa która się nam dobrą teraz wydaje, może potem okaże się szkodliwą. Posłuszeństwo zaś Kościołowi, władzy nadprzyrodzonej i nieomyłnej, daje nam miłą pewność, że się w wyborze spraw pobożnych, w urzędzeniu naszego moralnego życia, omylić nie możemy. Może więc każdy pościć kiedy chce; ale naprzód powinien kościelne posty zachować, bo to naprzód czynić mamy, do czego jesteśmy obowiązani, potem zaś to, co dobra wola nam radzi.

W wielkim poście jako w czasie pokuty, i w którym męka Zbawiciela się rozważa, ustają wszelkie znaki radości, zasłaniają się ołtarze, zakazują się tańce i wesela. W pacierzach kapłańskich nieszpory mówią się przed obiadem, jest to pamiątka, że przedtem wierni po nieszporach tylko jadali. Na końcu Mszy w poście mówi kapłan: *Humiliate capita vestra*, upokorzajcie głowy wasze Bogu, i dodaje inną modlitwę: dawniej bowiem po kommuni Księdza śpiewano nieszpor, teraz zaś z owego nieszporu bierze się tylko modlitwa.

Są w Rzymie pewne Kościoły, które wierni w poście nawiedzać, i mękę Chrystusową rozmyślać zwykli. Odprawującym to nabożeństwo Ś. Grzegorz Papież nadał odpust dni 40, ile dni ma post wielki. Odpust ten nazywa się często *kwadrageną*, miejsca nawiedzane nazywają się stacyami rzymskimi. Wyraz *stacya* także oznaczał niegdyś ten Kościół, w którym Biskup miejscowy w dzień uroczystych miał mieć Mszą Świętą.

Przygotowując nas do wielkiego postu, Kościół święty posypuje dzisiaj głowy nasze święconym popiołem. Ten obrzęd przypomina wiernym potrzebę pokuty na wzór Izraelitów, Estery, Judith, którzy poszcząc i pokutując, głowy swoje posypywali popiołem. Widok popiołu przypomina próżność wszystkich rzeczy, które nam śmierć wydziera, i w proch się obracają.

Posypując głowy popiołem, kapłan powtarza to co niegdyś Pan Bóg grzesznemu Adamowi powiedział: *Pamiętaj Człowieku, że proch jesteś i w proch się obrócisz*. Mamy duszę nieśmiertelną, ale ciało które z prochu jest wzięte, prędzej lub później w proch się obróci. Jest to kara grzechu, żałujmy więc z serdeczną pokorą za grzechy nasze. Gdy musimy umrzeć, pracujmy pilnie na zbawienie duszy, zachowujmy posty które władza od Boga ustanowiona, w tym czasie nam przykazuje.

Może niejeden z mędrków świata, posłuszeństwo nasze Kościołowi zechce nazwać zabobonnością. Litujemy się nad nieszczęściem ludzi, co w tak grubej nieznajomości religii, i w zgubnym błędzie zostają. Gdy w ciemnocie swojej pomawiają nas o zabobonność, śmieją potępić

Chrystusa Pana, świętych Apostołów, władzę Kościoła i wszystkie wieki. Cóż tem zyskują? W oczach roztropnego człowieka należą do tych, o których Chrystus Pan mówi: *Kto Kościoła nie słucha niech będzie miany za poganina i jawnogrzesznika.*